Rok VII Nr. 142. Sosnowiec, środa 25 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 587; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dekret o zniżce uposażeń.

Zawieszenie 10 proc. dodatku.

WARSZAWA, 24, 5. (wł.) W „Dzien. Ustaw" ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o zmianie wysokości uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie tego nowego rozporządzenia zasadnicze uposażenie funkcjonarjuszy państwowych zostaje zmniejszone o 10 proc., a to przez zawieszenie w mocy obowiązującego dotychczas artykułu 8-go ustawy z 18 grudnia 1926 r. na podstawie którego uposażenia funkcjonarjuszy cywilnych państwowych oraz zaoptrzenia emerytalne podwyższono z dniem 1 go stycznia 1927 r. o 10 proc.

Zawieszenie tego 10 proc. dodatku będzie trwało przez czas nieokreślony. Rada ministrów będzie miała możność ustalić termin, w którym dodatek ten będzie przywrócony.

Jak już poprzednio donosiliśmy, w stosunku do zasadniczego uposażenia wraz z dodatkami, obniżka ta wynosić będzie około 9 proc.

Jeśli chodzi o zawodowych wojskowych, nowe rozporządzenie zawiesza również na czas nieograników na prowincji dadzą w sumie 100 23 stycznia 1928 roku, na mocy której wojskowym zawodowym przyznany był w styczniu 1928 roku 10 proc. dodatek, zmieniając równocześnie artykuł pierwszy tej ustawy w ten sposób, że zamiast 10 proc. dodatku wprowadza dlo wojskowych zawodowych dodatek 2 proc. W ten sposób uposażenia wojskowych zawodowych zostają zmniejszone o około 8 proc.

Wszystkie te obniżki dotyczą jedynie urzędników i wojskowych, zamieszkałych na prowincji, przyczem rozporządzenie obowiązywać będzie osoby w służbie czynnej od 1-go czerwca, a do zaopatrzeń emerytalnych odnosić się będzie od 1-go lipca.

Niezależnie od tego rada ministrów, jak wiadomo, uchwaliła zamiljonów złotych oszczędności w procentową, również dla pracowników monopolowych, banków i przedsiębiorstw państwowych.

Wszystkie te obniżki pracowników na prowinji dadzą w sumie 100 miljonów złotych oszczędności budżecie.

PIERWSZA KOBIETA PRZELECIAŁA ATLANTYK.



Lotniczka amerykańska Earhart wylądowała onegdaj w północnej Irlandji. Earhat jest pierwszą kobietą, która przebyła Ocean Atlantycki samolotem.

—oxo—

Papież nie opuści Watykanu już do końca życia.

RZYM, 24. 5. (wł.) Wbrew dotychczasowym projektom Ojciec św. nie wyjedzie na letni pobyt do Castel Gandolfo w górach Albańskich.

Papież oświadczył swemu otoczeniu: **„Pragniemy w Watykanie spędzić nasze dni w ciszy i samotności aż do końca życia. Do Castel Gandolfo udamy się najwyżej na kilka godzin, aby obejrzeć stan robót konserwacyjnych".**

Castel Gandolfo jest to zamek, malowniczo położony na górze z widokiem na jezioro Albano i na morze.

Przez dłuższy czas spędzali tutaj letnie miesiące papieże.

Od r. 1870 zamek był niezamieszkany.

Gdy w roku ubiegłym poraz pierwszy od przeszło lat 30 otwarto bramy żamku, znaleziono w prywatnych pokojach papieży ubrania, a nawet brzytwę i pendzel do golenia.

Obecnie zamek podlega gruntownej restauracji.

Wybory prezydjum unji przemysłu górniczo-hutniczego.

DYR. SĄGAJŁŁO I PRZEDPEŁSKI WYBRANI ZOSTALI DO PREZYDJUM UNJI.

KATOWICE, 24. 5. (PAT). Dziś odbyło się walne zgromadzenie unji przemysłu górniczo - hutniczego, na którem wybrano komitet prezydjalny i prezydjum, w skład którego weszli jako prezesi dyr. Ciszewski z ramienia przedsiębiorstw górnośląskich oraz **hr. Sągajłło**, z ramienia przedsiębiorstw Zagłębia Dąbrowskiego. Jako wiceprezesi w skład komitetu prezydjum weszli: dyr. Morawski oraz Michel z Górnego Śląska oraz **dyr. Przedpełski** z Zagł. Dąbrowskiego. Jedno miejsce prezesa i trzy miejsca wiceprezesów pozostało nieobsadzone do czasu przystąpienia tych przedsiębiorstw, które narazie pozostają poza unją oraz do czasu przystąpienia do unji hut żelaznych oraz kopalni Zagł. Krakowskiego. Te ostatnie przystąpią już do unji w najbliższych dniach.

ZAMIAST SZUBIENICY — BEZTERMINOWE WIĘZIENIE.

ŁÓDŹ, 24. 5. (PAT). Wczoraj sąd doraźny w Łodzi skazał 20-letniego Stanisława Zalasę na karę śmierci za zabójstwo brata. Zalasa odwołał się do łaski pana prezydenta. Późnym wieczorem nadeszła odpowiedź z kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, komunikująca, że prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Stanisławowi Zalasie karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

GROŹNY POŻAR NA OKRĘCIE, WIOZĄCYM AMUNICJE.

PARYŻ, 24. 5. (PAT). Na transportowcu japońskim „Bombaj Maru" wiozącym na pokładzie swym amunicję, wybuchł wczoraj pożar. Huk eksplozji słychać było w całym Szanghaju. Transportowiec „Bombaj Maru" w powrotnej drodze do Japonji zabrać miał na swój pokład oddziały 9-tej dywizji.

Żył z pieniędzy swych żon i kochanek.

Morderca prezydenta Francji — to pijak i brutal.

PARYŻ, 24. 5. — Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Hennet, który prowadził tam ścisłe dochodzenie w sprawie Gorgułowa.

Sprawozdanie komisarza Henneta pozwala odtworzyć moralne oblicze mordercy prezydenta francuskiego. I tak, jakikolwiek weźmie się okres życia Gorgułowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgułowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony.

Jeżeli Gorgułow ożenił się — zdaniem komisarza Henneta — trzykrotnie w Czechosłowacji, to uczynił to jedynie po to, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon.

Wszystkie trzy jego żony, które miał w tym czasie, były przez Gorgułowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał też jedną z kochanek Gorgułowa w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w sumie 20.000 koron.

Pozbawiony wszelkich skrupułów, Gorgułow żyje z pieniędzy, jakich mu dostarczają żony lub kochanki, aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu praskiego może zarabiać jako lekarz.

Wreszcie, zdaniem komisarza Henneta nic nie pozwala przypuszczać, że Gorgułow należał do jakiejkolwiek partji politycznej, któraby mu dostarczała środków na utrzymanie. Dochody Gorgułowa równoważą całkowicie jego wydatki i ze śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiejkolwiek instytucji.

CZARNA ŚMIERĆ.

KATOWICE, 24. 5. (PAT) — W kopalni Florentyna wydarzył się w dniu dzisiejszym śmiertelny wypadek. Pracujący w sortowni robotnik Noś Piotr uległ zgnieceniu trybami i w kilka minut po wypadku zmarł.

DEMONSTRANCJE STUDENTÓW W WARSZAWIE Z POWODU PODWYŻKI CZESNEGO.

WARSZAWA, 24. 5. (wł.) Z powodu podwyżki czesnego na wyższych uczelniach warszawskich, panuje wśród studentów duże podniecenie.

W gmachu uniwersytetu zapowiedziano na dzisiaj wiec międzyuczelniany, który jednak do skutku nie doszedł, gdyż studentów innych uczelni nie wpuszczono na teren uniwersytetu.

Na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata zebrało się około 250 akademików.

Przybyła policyjna sikawka samochodowa studentów rozproszyła strumieniami wody.

Burza nad Warszawą.

6 OSÓB W ALEJACH UJAZDOWSKICH RAŻONYCH PIORUNEM.

WARSZAWA, 24. 5. (wł.) Dziś o godz. 6 wieczorem przeszła nad Warszawą silna burza z piorunami.

W Alejach Ujazdowskich, obok znanej restauracji „Łobzowianka" piorun uderzył w kasztan, pod którym schroniło się przed deszczem kilkanaście osób. Sześć osób zostało poważnie poparzonych. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannych do szpitala Dzieciątka Jezus.

Również na ul. Zamenhoffa piorun uderzył w dom mieszkalny. — Wypadków jednak z ludźmi nie było.

Burza poczyniła poważne spustoszenia głównie w okolicach Warszawy.

WŚCIEKŁY WILK.

BARANOWICZE, 24. 5. Nocy ubiegłej do wsi Luszniewo, gminy mołczackiej, na podwórko gospodarza Prokopa wpadł wściekły wilk.

Zbudzony ujadaniem psów Prokop wybiegł na podwórze z siekierą w ręku. W tym momencie napadnięty został przez wilka, który rzucił się na niego i pogryzł go.

POGRZEB śp. INŻ. NIEBIESZCZAŃSKIEGO.

KATOWICE, 24. 5. (wł.) Dziś przed południem odbył się w Katowicach pogrzeb śp. inż. Mieczysława Niebieszczańskiego dyrektora kolei państwowych w Katowicach.

Na pogrzebie obecny był minister komunikacji **Kühn**, który przemawiał w imieniu rządu dyr. dep. **Rożanowski**, przedstawiciele zarządu głównego ligi obrony pow. państwa, prezesi dyrekcyj kolejowych, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą dr. Grażyńskim na czele, duchowieństwo z ks. biskupem Adamskim, przedstawiciele wojska, oddziały Pw. i różne organizacje i instytucje ze sztandarami.

NAPAD NA URZĘDNIKA.

KATOWICE, 24. 5. (PAT). — Dziś około godz. 6 w Muchowcu dokonało 8-miu nieznanych dotychczas sprawców napadu na urzędnika urzędu prokuratorskiego w Katowicach p. Rajwę który siedział w towarzystwie swej żony na łące. Gdy napastnicy nie chcieli ustąpić, mimo wezwań p. Rajwy, dobył on rewolweru i ciężko ranił jednego z napastników. Drugiego napastnika udało się p. Rajwie przytrzymać. Reszta zbiegła. Ciężko ranny napastnik zmarł.

KRÓLEWSKI GOŚĆ W STOLICY.

WARSZAWA, 24. 5. (wł.) — Wieczorem na dworzec główny przybył emir Feisal, syn króla Hedżasu IbnSauda. Wizyta jego w Polsce ma charakter prywatny.

Na dworcu w czasie jego przyjazdu ustawiona została kompanja honorowa.

Po przywitaniu w salonach recepcyjnych, emir Feisal udał się do hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano dla znakomitego gościa wschodniego specjalne apartamenty.

Pobyt emira w Warszawie potrwa do soboty. W sobotę rano o godz. 7-mej emir Feisal wyjeżdża w kierunku na Stołpce.

ROZRUCHY PRZEMYTNICZE NA WSI GRANICZNEJ.

Cała wieś przeciw jednemu strażnikowi.

CZĘSTOCHOWA, 24. 5. — Wieś Kluczno w powiecie częstochowskim, położona tuż nad granicą była widownią zuchwałego napadu przemytników na strażnika granicznego.

Jeden z funkcjonarjuszów straży usiłował aresztować czterech przemytników, obładowanych balonami z przemycanym spirytusem. Gdy mimo wezwania przemytnicy nie chcieli się zatrzymać, strażnik oddał kilka strzałów za nimi. Trzej z nich uciekli jeden natomiast zatrzymał się i został aresztowany. Strażnik prowadził przemytnika przez Kluczno. Mieszkańcy wioski, przeważnie przemytnicy, rzucili się na strażnika, i aresztowanego odbili. samego zaś strażnika poturbowali. W obronie życia strażnik oddał kilka strzałów, poczem wycofał się i sprowadził posiłki z posterunku. Gdy tłum rozproszono, okazało się, że jeden z mieszkańców wioski, niejaki Mroczek został zabity, prawdopodobnie ugodzony kulą atakowanego przez tłum strażnika.

Na miejsce przybył inspektor straży granicznej i prokurator, który zarządził aresztowanie 5 mieszkańców wioski, przywódców awantury. Prowadzone jest dochodzenie w trybie doraźnym o napad.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

STRASBURG, 24. 5. (PAT). W lotaryńskim okręgu górniczym zanotowano ostatnio liczne wypadki przy pracy, których ofiarą padli robotnicy polscy. I tak w kopalni Ottande górnik polski Wojciech Dawiec, lat 30, zabity został spadającym blokiem rudy żelaznej; zmarły osierocił żonę i nieletnie dziecko. Ciężkiemu poranieniu ulegli górnicy Józef Pirog, lat 29 i Józef Kwapień, lat 25, w czasie pracy w kopalni Algrande, oraz górnik Józef Biel, lat 25, zajęty w kopalni Boulange.

Ponadto w miejscowości Koenigsmacker, niedaleko Thionville, zginęli tragiczną śmiercią, naskutek oberwania się na wysokości 50 metrów windy — dwaj robotnicy polscy, zajęci przy pracach fortyfikacyjnych, Franciszek Paszczek, lat 29 i Wincenty Warzewski, lat 40, ojciec czworga dzieci.

OST-LOCARNO-MANIE.

Dwulicowa pokojowość Niemiec.

Oszczercza kampanja osławionego Greenwalla, czerpiącego natchnienie z funduszów Auswärtiges Amt (niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych), o rzekomych zamiarach napastniczych Polski względem Gdańska i Prus Wschodnich zatacza coraz szersze kręgi, ale jednocześnie demaskuje kulisy całej akcji. Obecnie z kolei rzeczy londyńskie plotki p. Greenwalla powtarza „Chicago Tribune“, którego redakcja słynie z najlepszych wiadomości, dotyczących osoby Al Capone i jemu najbliższych. Pismo to, pomimo bezkrytycznego powtarzania nonsensowych wymysłów, przynosi jednak jedną cenną informację, wskazuje bowiem wyraźnie na źródło plotek tj. na Senat Gdański.

Nie będziemy tutaj konfrontować oficjalnych oświadczeń senatu gdańskiego, który na użytek werbalny głosi konieczność polsko-gdańskiego porozumienia i współpracy gospodarczej, z jednoczesną kampanją oszczerczą, godzącą w dobre imię pacyfistyczne Polski. Chodzi nam tutaj o inną sprawę. Za poduszczeniem p. Greenwalla, a właściwie czarnych funduszów Auswärtiges Amt, prasa niemiecka trzęsie się od plotek, domysłów, rewelacyjnych wiadomości. „Cichy i miłujący pokój“ naród jest zastraszony widmem polskiego smoka (chyba z pod Wawelu), który zamierza pożreć bezbronne Niemcy. A państwo niemieckie jest „rozbrojone“, jedyną zaś jego osłoną, to różdżka oliwna - symbol pokoju.

Rzeczywistość dziwne jednak układa paradoksy. Wystarczyło, aby ze strony polskiej padła propozycja podpisania paktu o nieagresji, a odrazu cały ton prasy niemieckiej uległ zasadniczej zmianie. Wszczęto natychmiast nową kampanję, przeładowaną wściekłemi atakami na polską propozycję.

Nie rozporządzając żadnemi argumentami rzeczowemi, prasa niemiecka nazywa polskie propozycje Ost - Locarno-Manie (manja wschodniego Locarna).

Nie, panowie niemcy! Trzeba się zdecydować: albo Polska chce zaatakować Rzeszę i w takim razie korzystajcie skwapliwie z polskiej propozycji wzajemnego zagwarantowania nienaruszalności granic, albo ani wam w głowie chęć stwierdzenia uroczystym traktatem waszych pokojowych zamierzeń i wtedy przestańcie bredzić o „polskiem niebezpieczeństwie“!

Uzbrojone według ostatniego słowa techniki Niemcy przedstawiają obecnie jeden wielki obóz wojenny, w którym ćwiczy wiele miljonów różnych stahlhelmowców, wehrwolfów, jungdeutscherderów i przeróżnych bojówek hitlerowskich Niemcy szykują się gorączkowo do wojny odwetowej i do obalenia traktatu wersalskiego, muszą więc odwracać uwagę świata od swych zbrojeń i swej roboty mącicieli pokoju, muszą wyszukiwać źdźbło w cudzem oku. ażeby zamaskować belkę we własnem.

Każdy zaś człowiek. myślący o ugruntowaniu pokoju jest dla nich manjakiem tak, jak „manją“ nazywa prasa niemiecka dążenie Polski do zawarcia z Rzeszą paktu o nieagresji.

I tu jest właśnie istota zagadnienia.

T.

Ceny przemysłowe muszą być zniżone

O wzmożenie zdolności nabywczej obywateli.

„Rozwarcie nożyc“ jest jednem z modnych obecnie pojęć, którem często obecnie operuje się w dyskusjach na temat drożyzny, sposobów jej zapobiegania. Na czem polega to pojęcie? Na wielkiem odchyleniu między cenami produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Tej właśnie dyspozycji, temu „rozwarciu nożyc“ przypisuje się i — słusznie — wiele przyczyn drożyzny.

Dwa wysuwają się zagadnienia: ceny produktów rolnych zbyt niskie, a więc uniemożliwiają 70 proc. ludności u nas — bo tyle mamy rolników — nabywanie produktów przemysłowych; ceny wyrobów przemysłowych są zbyt wysokie, więc stają się niedostępne dla szerokich mas, których siła nabywcza wskutek kryzysu światowego znacznie osłabła. Jeśli chodzi o ceny artykułów rolnictwa — to ich podnoszenie jest uwarunkowane szeregiem okoliczności. Przedewszystkiem ceny te mają pewne nieprzekraczalne maksimum. Nie można ich śrubować w górę, nie naruszając równocześnie pewnej równowagi, która istnieć musi między cenami na rynku wewnętrznym a światowym. Nie my bowiem dyktujemy ceny zboża, a są one wypadkową cen na rynkach zagranicznych. Zbyt wielka rozpiętość między cenami krajowemi a zagranicznemi uniemożliwiałaby wszelki eksport, a równocześnie — gdyby produkty rolne u nas były droższe — kusiłaby do importu.

Rząd nasz przeprowadził intensywną akcję, aby ulżyć doli warstwy rolniczej, sprawić, by nie zbywała swych produktów rolnych za bezcen, często poniżej własnych kosztów. Rolnicy otrzymali także poważne ulgi podatkowe zyskali dogodne warunki kredytowe — i nie ulega wątpliwości, że ta akcja wyda dodatnie rezultaty.

Ale punkt ciężkości walki z drożyzną tkwi w drugiem zagadnieniu; obniżeniu cen wytworów przemysłowych. Tu jest źródło całej kwestji drożyźnianej! I tu *trzeba użyć wszelkich sił, aby przemóc opór skartelizowanych potęg, niedopuszczających do zmniejszenia rozpiętości i dysproporcji między cenami wyrobów rolnych i przemysłowych.*

Spójrzmy na kilka działów przemysłu!

A więc np. przemysł żelazny. Ma on olbrzymi wpływ na nasze życie gospodarcze. Fabrykacja maszyn, budownictwo, kolejnictwo itd. — wszystko to uzależnione jest od cen żelaza w wysokim stopniu. A żelazo jest wciąż bardzo drogie... Wprawdzie przemysł żelazny został zmuszony do obniżki 10 proc. cen, ale to zaprawdę zbyt mała zniżka, a zresztą została przez przemysł żelazny przerzucona na kupca.. Tej egoistycznej polityce koniecznie trzeba z całą energją i stanowczością przeciwdziałać! Albo inny dział naszego przemysłu, niemniej doniosły dla naszego życia gospodarczego: nafta, parafina, benzyna. Czyż naprawdę nie można obniżyć cen tych artykułów, odgrywających taką rolę społeczną i jako oświetlenie chat wiejskich i domów małomiasteczkowych, i jako niezbędny produkt w fabrykach i środkach komunikacyjnych? Na ostatniej sesji sejmowej obszernie omawiano — z inicjatywy bloku bezp. — to zagadnienie; władze rządowe intensywnie zajmują się reorganizacją przemysłu naftowego, usprawnieniem warsztatów produkcyjnych i spowodowaniem, by przecież i nafta i benzyna potaniały.

A inny znów dział naszej wytwórczości przemysłowej; cukrownictwo! Hasło, że „cukier krzepi“ jest bezsprzecznie słuszne i zdrowe: ale *nie może być rozumiane w ten sposób, że cukier krzepi głównie...* *cukrownie*, Mają u nas producenci cukru w swem ręku niewątpliwie silny atut: eksport, wpływ na aktywność naszego bilansu handlowego. I tym atutem wciąż wywierają presję na rzecz swego egoizmu handlowego, swych samolubnych celów. Ale niemniej *w chwili, gdy siła nabywcza zarówno ludności wiejskiej jak i miejskiej zmniejszyła się, dochody urzędników i wojskowych zostają obniżone — musi społeczeństwo żądać, aby cukier nietylko krzepił fabrykantów tego słodkiego dla ich kieszeń produktu, ale również i najszersze warstwy.*

Ceny przemysłowe muszą być obniżone!

Jest to jeden z istotnych warunków walki z drożyzną. Jest to jedna z głównych przesłanek umożliwienia bytu rzeszom obywateli.

Polska musi być krajem tanim. *Materjalne potrzeby obywatela muszą być chronione przed wyzyskiem i egoizmem produkcji przemysłowej, nie liczącej się ze zmianami w strukturze społecznej, spowodowanemi pogłębianiem się kryzysu światowego i powszechną pauperyzacją.*

Zwiedzajcie Targi Katowickie do 5-VI. 1932 r.

Polska ku czci Szopena.

Organizacyjne zebranie „dni szopenowskich“ w Sosnowcu.

W dniu 1 maja b. r. zawiązał się w Warszawie „komitet dni szopenowskich“, na czele którego jako prezes, stanął *gen. Kazimierz Sosnowski.*

Komitet ten będzie miał na celu uczczenie pamięci jednego z największych genjuszy Polski, wielkiego muzyka *Fryderyka Franciszka Szopena.*

Jednem z najpoważniejszych zadań komitetu będzie doprowadzenie *Żelazowej Woli,* miejsca urodzenia Szopena, do stanu, odpowiadającego epoce, w której żył Szopen, oraz sprowadzenie zwłok Szopena do kraju.

Pomiętne są dni triumfalnego powrotu do kraju prochów wielkiego poety i obywatela, Juljusza Słowackiego, wspaniały hołd całego narodu, bez różnicy przekonań politycznych lub wyznań religijnych, był doskonałym wyrazem tej prawdy, że pamięć i cześć dla wielkich synów ojczyzny jest najgłębszym przejawem istnienia zbiorowego ducha, „narodowego pamiątek kościoła“.

A przecież Szopen, który mocą swego genjuszu podniósł najgłębsze elementy naszej narodowej muzyki do godności ogólnoludzkiego dorobku muzycznego, zasadniczą cechą swego talentu wywodzi się z rodziny wieszczów naszych i godzien jest, by prochy jego spoczęły obok prochów Adama Mickiewicza i Juljusza Słowackiego.

Komitet centralny w Warszawie wysłał szczegółowe instrukcje do wszystkich miast w Polsce, celem zorganizowania lokalnych komitetów. W związku z tem magistrat Sosnowca na dzień 31 b. m. na godz. 7 wiecz. w magistracie zwołuje organizacyjne zebranie.

Komisja kodyfikacyjna przeciw postępowi społecznemu.

UCHWAŁA P. Z. P. P i H. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Świat pracy umysłowej został zaskoczony niedawno przez ogłoszenie drukiem projektu prawa o zobowiązaniach, którego przepisy regulują między innemi umowy o pracę.

Projekt ten nie odróżnia pracowników fizycznych od umysłowych i pogarsza bardzo ochronę prawną, zawartą w dekrecie o najmie pracy umysłowej z 1928 roku. I tak: wypowiedzenie umowy o pracę może nastąpić na 1, 3 lub 14 dni zależnie od tego, czy pracownik jest wynagradzany dniówkowo, tygodniowo, czy miesięcznie, następnie pracownik może być zobowiązany do pełnienia innej pracy, niż ta, którą zastrzeżono w umowie.

Na zebraniu przedstawicieli oddziałów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, odbytem w dniu 22 bm. projekt komisji kodyfikacyjnej był przedmiotem narad, w wyniku których uchwalono jednomyślnie rezolucję, następującej treści.

Zebrani protestują energicznie przeciw projektowi komisji kodyfikacyjnej, pogarszającemu stan prawny ustalony w dekrecie o najmie pracy umysłowej z dnia 16 marca 1928 roku i wyrażają ubolewanie, że ludzie nauki namiast hołdować hasłom postępu społecznego, starają się cofnąć ustawodawstwo pracy do stanu przypominającego stosunki pańszczyźniane, gdyż nawet ustawodawstwo byłych zaborców gwarantowało pracownikom dalej idące uprawnienia.

Z życia polskiej macierzy szkolnej w Dąbrowie.

Od 1 września b. r. — jak wiadomo — zostaje skasowana I klasa w gimnazjach państwowych. Fakt ten pociągnie za sobą to następstwo, że pewna część młodzieży zostanie pozbawiona możności pobierania nauki w szkołach średnich. Trudno — oczywiście —dzisiaj przewidzieć, jak znaczny będzie odsetek tej młodzieży, a zarówno i to, jakie społeczeństwo znajdzie środki i możliwości na zaradzenie złemu. Z tych powodów macierz, której pracy i inicjatywy nigdy nie brak, gdy idzie o oświatę, która w roku załamania się obowiązku powszechnego nauczania potrafiła ufundować i utrzymać 35 nowych szkół powszechnych (prócz 17 dawnych) na terenie najbardziej narodowo i kulturalnie zagrożonym, a mianowicie: na Kresach Wschodnich, i teraz staje do pracy.

Chąc ułatwić i pomóc tej grupie młodzieży poszkodowanej w uzyskaniu dostępu do gimnazjów, koło P. M. S. w Dąbrowie otwiera od dnia 1 września b. r. komplet korepetycyj zbiorowych z programem I kl. gimnazjów państwowych dla tej młodzieży (tylko męskiej), która po solidnem przygotowaniu pod kierunkiem fachowców, profesorów gimnazjalnych, będzie mogła zdać dobrze egzamin wstępny do klasy drugiej gimnazjalnej na r. szk. 1933-34.

Koszt nauki na owym komplecie wynosić będzie 40 zł. miesięcznie przez 10 miesięcy od września do czerwca włącznie. Lekcje odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Kandydaci będą przyjmowani na podstawie egzaminu wstępnego. Bliższych informacyj udzielać będą i przyjmować zapisy członkowie zarządu P. M. S. w lokalu bibljoteki PMS. (Dąbrowa, ul. Krótka 11, „Ognisko“) codziennie od 17 do 19.

Niebezpieczna szajka pod kluczem.

W toku dochodzeń przeprowadzonych w sprawie kradzieży mieszkaniowej u Gemeinerowej Feli w Król. Hucie, przy ul. Sobieskiego 25, gdzie sprawcy w czasie jej nieobecności skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, oraz walizkę, zawierającą 25 płyt gramofonowych, przytrzymano Skarwińskiego Leona z Częstochowy, Goldberga Moszka, Konieszkiewicza Grzegorza, Proszkowskiego Józefa, Lebidę Icka, Makówkę Stefana, Gruna Moszka i Flasińskiego Stanisława—wszystkich z Będzina. W toku dalszych dochodzeń ujawniono i przytrzymano za paserstwo: Proszkowską Radę, Konieczkiewiczównę Janinę i Grej Hanę z Będzina, oraz Półtorak Surę z Wolbromia.

Wszystkich przytrzymanych osadzono w aresztach policyjnych, gdyż istnieje podejrzenie, że szajka ta jest silnie podejrzana o dokonanie szeregu kradzieży mieszkaniowych popełnionych w ostatnim czasie w Król. Hucie i okolicy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 25 Środa	Dziś: Magdaleny Jutro: Boże Ciało Wschód słońca: 3.44 Zachód słońca: 7.39

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 25 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz nast. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom PIM. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka lekka. 15.35. Kom. gospod. 15.15. Kronika harcerska 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka tan 16.15. Kom. Państw. Urz. W. F. 16.20. O książce która spać nie daje. 16.40. Utwory organowe. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton lit. O Bolesławie Prusie 20.15. Piosenki w wyk. chóru Warsa. 21.00. Odczyt z Krak. 21.15. Koncert pośw. twórczości Karola Szymanowskiego. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. Kom. PIM. i kom. polic. 22.45. Odczyt w języku angielskim. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 25 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Kom. gosopd. z Warsz. 15.15. Bajeczki. 15.25. Płyty. 16.20. Odczyt z Warszawy. 16.40. Intermezzo muz 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Skrzynka poczt. 19.20. Komety i gwiazdy spadające. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 26 maja.

10.00. Naboż. ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek Symf. z Filh. Warsz. 14.00. O sprawie leśnej w Polsce. 14.20. Płyty. 14.40. Co słychać o czem wiedzieć trzeba. 15.00. Płyty. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach. 16.55. Płyty. 17.15. Odczyt z Krak. 17.40. Kącik językowy. 17.50. Koncert z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. 19.45. Słuch. ze Lwowa 20.15. Koncert muzyki lekkiej. 21.45. Kwadr. lit. 22.00. Recit. skrzyp. 22.40. Urz. kom. PIM. i komunikat polic. 2.45. Wiad. sport. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w Będzinie, sala kina „Nowości“ — **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.** Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

W czwartek, 26 bm. ostatnie widowisko w bieżącym sezonie dane będzie po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. Afisz zapowiada świetną komedję w 3 aktach Berra i Verneuila pt. **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.** Początek o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu mego 25-letniego jubileuszu pracy scenicznej otrzymałam wiele dowodów szczerej sympatji i życzliwości, czem do głębi wzruszona, pragnę na tem miejscu wyrazić słowa wdzięczności. Składam więc podziękowanie przedewszystkiem Publiczności teatralnej Zagłębia, która, w dniu jubileuszu zapełniła widownię teatru, komitetowi honorowemu i wykonawczemu, towarzystwu przyjaciół teatru z kierownikiem zarządu miasta p. *Kuźniakiem* na czele.

Redakcjom: „Expresu Zagłębia“, „Kurjera Zachodniego“, „Polonji“, „Il. Kurjera Codziennego“. Oraz tym wszystkim, którzy złożyli mi życzenia.

Wszyscy tu wyżej wspomnieni czynili dużo starań i nie szczędzili zabiegów, aby jubileusz wypadł tak okazale.

Niezapomniany ten dzień w mojem życiu będzie się zawsze łączył w mej wdzięcznej pamięci z tymi, którzy swą pracą przyczynili się do jego uświetnienia.

Z poważaniem
Marja Kossakowska.

—o—

Z SOSNOWCA

(s) **Kursy społeczne.** W sobotę dnia 21 maja br. odbył się w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu przy ul Warszawskiej 22, I p. dalszy wykład mec. Henryka Rajzmana na temat ogólnych zasad prawa. O dalszym wykładzie mec. Rajzmana zostaną słuchacze zawiadomieni.

Dziś o godzinie 19.30 odbędzie się dalszy wykład p. Wacława Kubicza, inspektora okręgowego spółdzielni na temat „Ruch spółdzielczy“.

Słuchacze są proszeni o punktualne przybycie na wykład.

(s) **Zebranie związku podoficerów rezerwy.** W dniu 28 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie podoficerów rezerwy. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Znany złodziej w rękach policji.** W dniu wczorajszym policja zatrzymała znanego złodzieja Juljana Szulmajera, bez stałego miejsca zamieszkania. Szulmajer poszukiwany jest przez sądy Torunia, Wołożyna, Grodna, Radomia i Nieświeża za różne kradzieże.

Oprócz szeregu kradzieży Szulmajer ma na sumieniu liczne oszustwa, fałszerstwa, sprzeniewierzenia itp.

Z BĘDZINA.

(b) **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.** Dziś w środę, dnia 25 maja, o godz. 8.15 wiecz. w sali kina **„Nowości“** zespół teatru miejskiego z Sosnowca wystąpi poraz ostatni w bieżącym sezonie z doskonałą komedją w 3 aktach G. Berra i L. Verneuila pt. **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.** Humor, dowcip i kapitalne sytuacje bawią widownię i wywołują salwy śmiechu.

Pożegnalne widowisko artystów teatru sosnowieckiego, niewątpliwie zgromadzi tłumy publiczności, która podziwiała ich talenty w „Ulicy“, „Sztubie“ i innych sztukach. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

W ODPOWIEDZI CIEKAWEMU Z BĘDZINA.

W sobotnim numerze „Kurjera Zachodniego“ ukazała się notatka, z której wynika, że związek strzelecki posiada jednego więcej przyjaciela, niezmiernie interesującego się sprawą budowy domu strzeleckiego w Będzinie. Szkoda wielka, że autor tej notatki nie miał odwagi podać swego nazwiska, uważając, że w sprawie o której niema najmniejszego pojęcia, najłatwiej jest atakować z ukrycia.

Trudno więc wymagać od związku strzeleckiego, ażeby na każde i do tego anonimowe zapytania jednostek udzielał publicznych wyjaśnień o pracach, podlegających jedynie kontroli osób, specjalnie w tym względzie powołanych. O ile jednakże sprawa ta nie daje spokoju ciekawemu z Będzina, to należy zgłosić się po informacje w lokalu władz powiatowych w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej nr. 13 który jest otwarty każdodziennie od godziny 18.30 do 20.30.

Z Czeladzi.

(c) **Skutki jazdy bez hamowania.** Wczoraj przedpołudniem przy ulicy Bytomskiej obok kościoła w Czeladzi miał miejsce wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Jadący z góry wozem nieznany osobnik całą siłą uderzył w dom p. Jaworka wybijając drzwi. Koń i woźnica wyszli z opresji cało.

(c) **Odczyt.** W sobotę 28 bm. w szkole przy ul. Będzińskiej, klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi urządza zebranie, na którem zostanie wygłoszony odczyt pt. „Znaczenie przewrotu majowego dla Polski“. Początek zebrania o godz. 6.30 wiecz.

—o0o—

Z DĄBROWY.

(d) **Z kopalni „Flora“.** Sprawę p. Więcka, z powodu braku miejsca, odkładamy do dnia jutrzejszego.

(d) **Kradzież kur.** W nocy z dnia 23 na 24 bm., z komórki Leokadji Adolfowej, zam. przy ul. Kościuszki 60, skradziono 5 kur, wartości 25 zł.

Tej samej nocy z komórki J. Króla, zam. przy ul. Poniatowskiego 13, skradziono 12 kur, wartości 60 zł.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Znowu zatrzymano pociąg.** Onegdaj pomiędzy Łazami i Zawierciem obsługa pociągu towarowego, spostrzegłszy wskakujących na wagony węglowe, jak się później okazało Władysława Histę (Stefanja 43-a) i Morawskiego Kazimierza (Włodowska 11) zmuszona była, w celu zapobieżenia rabunkowi węgla, zatrzymać pociąg.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: Śliwę Stanisława (Górnośląska 56) za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych; Dawida Mesera (Stary Rynek 3) i Rajzlę Feder (Stary Rynek 4) za używanie niecstemplowanych i niewłaściwych miar, oraz Salomeję Rusinek (Porębska 50) za niemoralne zachowanie się na ulicy.

Z walnego zebrania ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi.

Przy udziale zgórą 100 osób w obecności przedstawiciela miasta kom. R. Piwowara odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, na którem zostały złożone obszerne sprawozdania z rocznej działalności zarządu straży.

Obradom przewodniczył sędzia p. **R. Herman**, sekretarzował p. **A. Gawron**, jako asesorowie zasiedli pp.: **F. Horzelski, W. Kozłowski, R. Machniewski i Jędrusik.**

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania złożono sprawozdanie. Straż w roku sprawozdawczym wykazała dużą żywotność. Dochody stanowiące 16.043 zł. dają najlepszy wyraz przedsiębiorczości zarządu straży. W ciągu roku urządzono 24 ćwiczeń strażackich, na które przeciętnie uczęszczało 42 osoby. Zarząd za pilność w ćwiczeniach przyznał odznaczenia strażakom: **Cz. Żymle, B. Gawronowi, J. Maciejczykowi, K. Żyłce, Z. Wieczorkowi, Wł. Parce, Br. Borgowi i T. Wikierze.**

Na wniosek komisji rewizyjnej zarządowi udzielono absolutorjum, poczem uchwalono budżet na rok 1932/33, który w dochodach i rozchodach wynosi 18.696 zł.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zatwierdzenia wartości szacunkowej budynku i placu strażackiego, którą według obliczeń komisji w składzie fachowców i rzeczoznawców ustalono w wysokości 357.300 zł. Przedstawiciel miasta — kom. Piwowar zgłosił zastrzeżenie co do szacunku wartości gmachu i placu — twierdząc, że jest zbyt wygórowana.

W związku z szacunkiem wartości budynku wiąże się sprawa wniosku magistratu, który domaga się od straży do puszczenia miastu do zarządzania gmachem oraz udziału w dochodach w takiej części, w jakiej miasto jest prawnym współwłaścicielem. Wiadomo bowiem, że miasto partycypuje w budynku sumę 150 tys. zł. W wyniku dyskusji postanowiono w tej sprawie bezpośrednio pertraktować między zarządem straży i magistratem, a po osiągnięciu porozumienia zwołać nadzwyczajne walne zebranie straży, oraz podjąć odpowiednią uchwałę. Zarząd straży na czele, którego stoi **dyr. Raźniewski** pozostał nadal ten sam. Ustępujący corocznie trzej członkowie zarządu zostali obrani powtórnie. Stanowisko gospodarza objął p. **P. Jurczyński.**

Zjazd świetlic pow. będzińskiego na Niemcach.

W dniu 22 bm. odbył się sąsiedzki zjazd świetlic samorządu powiatowego w sali klubu na Niemcach pn. „Święto wiosny“. W zjeździe wzięły udział świetlice: z Klimontowa, Niemiec, Niwki, Pekinu, Porąbki, Strzemieszyc i Zagórza.

Na program złożyło się: przemówienie przewodniczącego zjazdu, referat, przemówienia gości oraz inscenizacje, recytacje i śpiewy zespołów świetlicowych na tematy wiosenne.

Występy świetlic miały charakter wybitnie zespołowy, co należy przyjąć z wielkiem uznaniem i podkreślić wielkie wartości takich prac. Miły i koleżeński nastrój, oraz należyte zrozumienie wartości prac zespołowych, stanie się niewątpliwie bodźcem do dalszej pracy. W zjeździe wzięło udział zgórą 250 osób.

Ze związku strzeleckiego pow. będzińskiego.

DRUGA KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH.

W związku z kończącym się rokiem szkolnym przysposobienia wojskowego, powiatowy komendant por. Nowakowski przeprowadził pierwszą koncentrację w ubiegłym miesiącu wszystkich oddziałów strzeleckich w Gołonogu, Sosnowcu, Psarach i Sączowie. Obecnie odbywa się druga i ostatnia koncentracja tych samych oddziałów. W dniu 22-go b. m. do Gołonoga przybyły oddziały z Dąbrowy - Górniczej, Zagórza, Porąbki, Strzemieszyc i Ząbkowic. Od godziny 8-ej rano do godziny 5-ej popołudniu z godzinną przerwą obiadową kierownik ćwiczeń por. Nowakowski, przy pomocy instruktorów wojskowych i kontraktowych, oraz komendantów oddziałów, wyczerpał całkowicie program wyszkolenia bojowego, kładąc duży nacisk na strzelectwo. Ponadto w koncentracji wzięli udział komendant obwodu ppor. rez. T. Toba, przedstawiciele władz powiatowych z Sosnowca w osobach: prezesa por. rez. W. Szenka, komendanta ppor. rez. Z. Nowary, wiceprezesa St. Abratańskiego oraz dowódca kompanji por. rez. D. Hanak i ppor. rez. Kołek.

Z Bobrownik.

ZRZESZENIE ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH W BOBROWNIKACH.

W dniu 22 maja b. r. w lokalu banku ludowego odbyło się zebranie prezesów i sekretarzy, oraz pracowników społecznych z 18 miejscowych organizacyj pod przewodnictwem kierownika szkoły p. W. Smołki.

Po dłuższej dyskusji stworzono t.zw. „wydział organizacyjny społeczno-gospodarczy“, w skład którego będą wchodzić pełnomocni delegaci z poszczególnych organizacyj społecznych. Zadaniem tego wydziału będzie koordynowanie prac poszczególnych organizacyj na terenie wsi Bobrowniki i Kamyce, zdążające ku osiągnięciu największej wydajności pracy tych organizacyj przez współdziałanie i niedopuszczanie szkodliwego współzawodnictwa.

Nieodzownym warunkiem rozwoju tego wspólnego życia będzie w pierwszem miesiącu przejęcie domu ludowego im. marszałka Józefa Piłsudskiego i jego rozbudowa, aby mieć własny lokal. Nowa placówka organizacyjna, centralizująca całą pracę społeczną, ma nieocenione znaczenie w życiu wsi i należałoby jej tylko życzyć powodzenia i ażeby stała się wzorem dla innych.

—o0o—

(b) **Zjazd świetliczan.** W ubiegłą niedzielę w lokalu świetlicy ogniska oświaty pozaszkolnej w Bobrownikach odbyło się zebranie członków zarządów świetlic z gminy Bobrowniki i Ożarowice. Zdecydowano urządzić w dniu 5 czerwca bież. roku o godz. 8 rano w Ożarowicach zjazd sąsiedzki świetliczan ogniska oświaty pozaszkolnej, w którem wezmą udział świetlice z Bobrownik, Żychcić, Rogoźnika, Ożarowic, Siemoni, Sączowa i Niezdary.

Program zjazdu obejmuje: nabożeństwo, referaty z dyskusjami, wspólny obiad, część teatralną i śpiewy oraz zabawę na wolnem powietrzu.

Na zakończeniu będzie wspólne zdjęcie fotograficzne.

Zebrani jednomyślnie projektują również urządzić powiatowy zjazd świetliczan w końcu czerwca b. r. w domu ludowym im. marszałka Piłsudskiego w Bobrownikach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. K. Kozioł — należy zwrócić się listownie do magistratów miast Lwowa i Gdyni.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

175

— Więc cóż dalej?

— Otóż ta słynna Gabri nie nazywa się Stellini, lecz bardzo skromnie Pitou.

— To rzecz mała... Nazwisko Pitou nie tak pięknie dźwięczny, nic więc dziwnego, że zmieniła je...

— Ale poczekaj-no... Wiesz, co zresztą wiadome jest wszystkim, że Gabri była z początku modelką, pozującą w pracowniach artystów w Montmartre, a następnie występowała w trzeciorzędnych teatrzykach. Ale o czem ani ty, ani nikt nie wie, to fakt, że zanim została modelką, Gabrjela Pitou skazaną była na trzynaście miesięcy więzienia.

— Czyż to być może- — zapytała Magdalena.

— Przyjaciel markiza de Valandelle, doktór Vernon, który był ordynatorem w szpitalu św. Łazarza w epoce, gdy odsiadywała karę twierdzi stanowczo, a on nie kłamie nigdy!

— Cóż ona przewiniła?

— W spółce z jakimś rzezimieszkiem, którego obdarzała swemi względami, okradła kogoś w Saint-Cloud.

— Czy mówiłaś o tem Celestynowi?

— Opowiadałam mu dziś rano.

— Cóż on powiedział?

— Nic, ale widziałam, że po śniadaniu rozmawiał z doktorem i domyślałam się, że o Gabri.

— Ach! — myślała Magdalena— jakże ja dobrze uczyniłam, łącząc tę złodziejkę z tym zbrodniarzem! godni są siebie.

Głośno zaś dodała:

— Przejedziesz się ze mną? Odetchniemy trochę świeżem powietrzem.

— Dobrze; a dokąd pojedziemy?

— Za miasto.

— Do lasku bulońskiego?

— Ach, nie, nie! — odparła żywo Magdalena.

— Więc dokąd?

— Nie chcę pokazywać się ludziom, którzy mię znają i myślą, że mają prawo pogardzać mną... Jedźmy do lasku Vincennes.

— Zgoda...

— Podczas gdy Magdalena odjeżdżała z Walentyną, do gabinetu prefekta policji wchodził przyjaciel jego doktór Vernon, wraz z markizem de Valandelle.

Markiz, dowiedziawszy się od Walentyny o przeszłości Gabrjeli, uczuł się skompromitowanym i przestraszył się. Jakto, on był jawnym protektorem złodziejki, skazanej przez sąd! — i ta nikczemnica chciała za pośrednictwem hrabiego de Lucenay zgładzić go ze świata i prześladowała swą nienawiścią Magdalenę, którą kochał i która miała zostać jego żoną! Potrzebował przeciw Gabrjeli broni strasznej i dzięki doktorowi Vernon miał ją otrzymać.

— Nie mogę panu wydać kopji wyroku, skazującego Gabrjelę Pitou — rzekł szef bezpieczeństwa publicznego — zabraniają mi tego przepisy, ale nic łatwiejszego, jak kopję taką zastąpić dokumentem innym.

— Jakim? — zapytał doktór.

— Czy znane panu: data, miejsce urodzenia, imiona ojca i matki skazanej?

— Znane... oto jest notatka.

— Ponieważ Gabrjela Pitou — rzekł prefekt policji, odczytawszy notatkę—urodzona jest w Paryżu, mogę więc panu wydać metrykę urodzenia i świadectwo konduity, w którem będzie wzmianka o wyroku. Każę sporządzić kopję i jutro po południu przyślę je panu do domu.

Markiz i doktór podziękowali i wyszli.

—Kochany doktorze — rzekł Valandelle — dopóki nie będziemy mieli w rękach tych dokumentów, nic nie mów o tem wszystkiem Magdalenie.

— Dobrze...

XVII.

Gabrjela Stellini, zdenerwowana w najwyższym stopniu długiem oczekiwaniem na pociąg, przybyła o godzinie czwartej do stacji Cesson.

Straciwszy napróżno tyle czasu i pragnąc jak najprędzej dowiedzieć się o Juljuszu, zwróciła się z prośbą o informacje do zawiadowcy.

— Proszę pana, przybyłam tu w śmiertelnym niepokoju...

— Z jakiego powodu?

— Wczoraj w lasku Seine - Port miał się odbyć pojedynek... Mąż mój był jednym z walczących i do tej chwili do domu nie powrócił... Nie mam o nim żadnej wiadomości i nie mogę odszukać świadków... Lękam się nieszczęścia... Pan, mieszkając tak blisko, musiał coś słyszeć..

— Niech pani raczy spocząć.

Gabrjela padła na krzesło, podane jej przez zawiadowcę.

— Nie, pani, nie słyszałem.

— Więc żadnego śladu!... Boże mój, Boże!...

d. c. n.

—oOo—

Czterdziestu ludzi żywcem pogrzebanych.

KOLEDZY URATOWALI ICH DLA ŻYCIA.

Jak doniosły telegramy, podczas robót około budowy tunelu w Andach zostało zasypanych 40 ludzi, o których wyratowaniu od pierwszej chwili zwątpiono, wobec

olbrzymich mas ziemi,

jakie zwaliły się na budowaną trasę. Mimo to rozpoczęto akcję ratunkową, głównie pod naciskiem innych robotników, którzy nie stracili nadziei wyratowania swoich towarzyszy. Istotnie też, po czterech dniach wytężonej nerwowej pracy, kolumna ratunkowa dotarła do

wąskiego przejścia,

w którem, ku wielkiemu zdziwieniu znalazła straszliwie wyczerpanych z głodu i pragnienia, ale żywych *wszystkich zasypanych robotników.*

Mimo ich groźnego stanu lekarze spodziewają się, że uda im się wszystkich utrzymać przy życiu.

To dzieło ratunku jest jednym z największych na świecie triumfów koleżeństwa i solidarności pracowników. Trzeba bowiem wiedzieć, że akcja ratunkowa, z powodu ciągle usuwającego się terenu, połączona była *z ustawicznem niebezpieczeństwem*

życia

tych, którzy brali w niej udział. Przytem była ona podjęta bez jakiejkolwiek nadziei powodzenia.

Przy końcu drugiego dnia jednemu z saperów zdawało się, że słyszy

słabe pukanie,

jakby sygnał, z poza grubej ściany gruzu. Natychmast zaalarmowano resztę ludzi i wszystko co żyło ruszyło z oskardami i łopatami.

Ale widocznie zbyt zapalczywie wzięto się do dzieła, gdyż na zwolnioną już przestrzeń zwaliły się

nowe masy ziemi

i skały, przyczem tylko cudem nie było nowych ofiar.

Teraz ratunek stał się już naprawdę niemożliwym. Mimo to wszyscy robotnicy postanowili prowadzić dalej akcję, starając się dotrzeć do grobu swoich towarzyszy inną drogą, mianowicie

od góry.

Pomysł okazał się doskonałym. Wybrano wąski szacht, przez który niebawem nawiązano kontakt z pogrzebanymi żywcem robotnikami.

Wszyscy jeszcze żyli, niektórzy jednak byli tak osłabieni, że nie mogli się ani ruszyć, ani wydobyć z siebie głosu.

Jeden prosił o wodę dla wszystkich.

W przeciągu nocy wyniesiono wszystkich na powierzchnię i udzielono im pierwszej pomocy.

Naczelny komitet budownictwa.

MAMY NAPRAWDĘ ROZSĄDNIE BUDOWAĆ!...

W związku z planową akcją budowlaną w Polsce — obecnie rozpatrywany jest w prezydjum rady ministrów wniosek w sprawie powołania do życia naczelnego komitetu budownictwa, który podlegałby bezpośrednio prezesowi rady ministrów.

Zadaniem rzeczonego komitetu byłoby zjednoczenie inicjatywy i działalności czynników rządowych i społecznych w dziedzinie ustalenia wytycznych państwowej polityki budowlanej, opracowywanie planów i programów budowlanych oraz koordynacja akcji budowlanej w państwie.

Wedle rozpatrywanego projektu prezydjum komitetu składałoby się z przewodniczącego i jego 2 zastępców.

Prezes byłby mianowany na lat 3 przez prezesa rady ministrów i brałby udział w posiedzeniach komitetu ekonomicznego ministrów, poświęconych zagadnieniom budowlanym.

Rada naczelna komitetu składać się będzie z 18 osób powołanych przez prezesa rady ministrów z pośród instytucyj, w tem 1 powołanych przez prezesa rady ministrów z pośród kandydatów przedstawionych przez: związek izb przemysłowo - handlowych, 5) kandydatów), zw. miast (3), związki pracownicze (3).

Pozostałych delegatów wyznaczałyby po jednym ministerjum skarbu, pracy, komunikacji, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Komitetowi służyłoby prawo zapraszania w charakterze rzeczoznawców osób znanych z działalności teoretycznej i praktycznej na polu budownictwa.

Ustrój władz, ich kompetencje i obowiązki ustaliłyby statut komitetu budownictwa i robót publicznych — uchwalony przez prezesa rady ministrów.

Przeczulony kamienicznik ze Strzemieszyc

NIE POZWALA SWYM LOKATOROM TAŃCZYĆ.

Wiele humoru i wesołości wywołała na sali rozpraw sądu grodzkiego w Dąbrowie sprawa p. **Piotra Lachury**, właściciela nieruchomości w Strzemieszycach.

Na wstępie należy zaznaczyć, że p. Lachur należy do tych wielu kamieniczników, którzy chcieliby jak najczęściej eksmitować swych lokatorów, aby następnie na ich miejsce przyjąć innych, płacących czynsz znacznie większy.

Pan Lachur wytoczył więc sprawę sądową o eksmisję jednemu ze swoich lokatorów mianowicie małżonkom Gierek. Jako powód do eksmisji, p. Lachur podał, że małżonkowie **Gierek** b. często urządzają zabawy taneczne, wskutek czego sufit w jego mieszkaniu (piętro niżej) zarysowuje się.

W czasie przewodu sądowego ustalono jednak, że **małżonkowie żadnych zabaw tanecznych nie urządzali**, z wyjątkiem skromnego przyjęcia w czasie świąt, podczas którego trochę tańczono. O ile chodzi o sufit, to jest on w zupełnym porządku.

Sędzia Ostrowski powództwo oddalił, wychodząc z założenia, że małżonkowie żadnych specjalnych zabaw tanecznych nie urządzali, o ile zaś kiedygolwiek tańczono, to każdy lokator we własnem mieszkaniu może sobie na to pozwolić.

W charakterze świadków występowali w tej sprawie dwaj mieszkańcy Strzemieszyc, sołtys **Szczypka** i **Kalenda**.

Cudem uniknęli śmierci.

Katastrofa w szybie „Józef" na kop „Matylda" w Lipinach

Onegdaj o godz. 8.15 rano na kopalni „Matylda" w Lipinach na G. Śląsku zdarzył się wypadek, który jedynie wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności nie zakończył się tragicznie i nie spowodował śmierci kilku osób.

Na szybie wydobywczym „Józef" wyskoczyła nagle lina z windy kopalnianej. Stało się to w momencie, gdy klatka naładowana węglem znajdowała się o 8 metrów od powierzchni. Wskutek wyskoczenia liny klatka runęła w przepaść szybu głębokości paruset metrów. Spadła na dół szybu również i druga klatka wyciągowa, próżna. Obie klatki rozbite zostały na drobne kawałki.

Ofiar w ludziach nie było, dlatego, że w klatce nie znajdował się ani jeden górnik, a stojący na dole u końca szybu górnicy, na sekundę przed wypadkiem opuścili miejsce na które spadły klatki.

Wypadek ten wywołał ogólne poruszenie wśród górników. Na miejsce wypadku zjechał delegat urzędu górniczego z Król. Huty, celem zbadania przyczyn katastrofy.

„Weź szczyptę sody"...

NOWE PRÓBY DOWOLNEJ ZMIANY PŁCI.

Wiele pisało się i dyskutowało na wiecznie zajmujący i zawsze aktualny temat wpływu na to, jakiej płci narodzi się dziecko.

I oto, sprawa ta, nagle,

weszła na nowe tory badań.

Kierownik wydziału ginekologicznego jednego ze szpitali w Królewcu profesor dr. Unterberger zrobił cały szereg doświadczeń i ogłosił ich rezultaty w niemieckiem czasopiśmie naukowem.

Z wywodów jego wynika, że w wielu wypadkach

udało mu się wpływać na płeć mającego przyjść na świat dziecka,

a nawet zdołał ustalić metodę przewidywania płci.

Metoda ta jest ogromnie prosta, a narzędziem jej jest... zwykła soda.

Oto, profesor zaobserwował, że gdy kobiecie, będącej w ciąży, aplikuje się często sodę,

to wtedy przychodzi na świat chłopiec.

Profesor powtarzał to doświadczenie po wiele razy i rezultaty były ciągle te same. Wtedy, lekarz zaczął świadomie aplikować sodę kobietom, które chciały mieć chłopców.

Odkrycie królewieckiego lekarza jest gorąco dyskutowane w naukowym świecie niemieckim.

UWADZE STUDENTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ.

Na skutek licznych zapytań kierowanych do warszawskiego akademickiego biura informacyjno - zapisowego studentów studjów zagranicznych, tyczących się podrożenia paszportów zagranicznych i obostrzenia przepisów o wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych, niniejszem podaje się do wiadomości zainteresowanych, że obostrzenia te nie dotyczą akademików wyjeżdżających na studja zagranicę, którzy jak dotychczas otrzymywać będą ulgowe paszporty zagraniczne za zł. 80 (par. 4-a) na podstawie przedstawionego przy podaniu o paszport dokumentu z uczelni zagranicznej, stwierdzającego formalny zapis na rok akademicki 1932-33.

Jednocześnie zawiadamia się, że biuro załatwia zapisy na wszystkie uczelnie zagraniczne, udziela informacyj dotyczących warunków studjów, poziomu nauki na uczelniach i utrzymania we wszystkich miastach uniwersyteckich.

Studenci mogą otrzymać dowody C. I. E. uprawniające do szeregu ulg w kraju i zagranicą. Kolegom z prowincji biuro załatwia wizy.

Adres biura: Warszawa. ul. Mirowska nr. 3/17, tel. 736-17. Informacje zamiejscowe udzielane są po załączeniu 1 zł. znaczk. poczt.; w lokalu biura bezpłatnie.

---o---

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24. 5.

Dolar 8.85 i pół, w obr. pryw. 8.84.25
Nowy Jork 8.904
Szwajcarja 174.29
Włochy 45.75
Londyn 32.89
Paryż 35.14
Berlin 211.50
Holandja 361.10
Ruble 4.84,25 — 4.84

Warszawa, 24. 5.

AKCJE I POŻYCZKI.

5 proc. Poż. Konwers. 37.25
6 proc. Poż. Dolarowa 50.50
6 proc. Poż. Stabilizacyjna 45.25 — 48.25 — 44.75
6 proc. Poż. Budowlana 33.00
Bank Polski 70.50
Tendencja słabsza.

ZE SPORTU.

PIERWSZA SERJA SPOTKAŃ W II RUNDZIE ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO „A" KL. ZAGŁ. DĄBR

Jutro rozpoczyna się druga runda rozgrywek o mistrzostwo „A" kl. Zagłębia Dąbrowskiego. Wobec dużej ilości klubów biorących udział w rozgrywkach między I a II serją spotkań nie było żadnej przerwy. Jutro spotkają się następujące drużyny:

„Ruch" na własnem boisku spotka się z **„Unją"**. Początek zawodów o godzinie 5.30 popoł., przedmecz o godz. 3.30 popoł.

W Sosnowcu na boisku „Unji" **„Policyjny"** gościć będzie czeladzką **„Brynicę"**. Początek zawodów o godz. 5 popoł., przed tem przedmecz rezerw.

„Zagłębie" grać będzie w Dąbrowie na stadjonie miejskim z będzińskim **„Hakoahem"**. Początek o godz. 5 popoł.

Mistrz wiosenny **C. K. S.** spotka się na boisku własnem z **„Zagłębianką"**.— Początek zawodów o godz. 5 popoł., przedmecz o 3 popoł.

W Będzinie **„Sarmacja"** grać będzie z **„Makabią"**. Początek zawodów również o 5 popoł.

---oXo---

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ S. T. S. „UNJA" w SOSNOWCU.

Zarząd sekcji kolarskiej **STS. „Unja"** podaje do wiadomości swych członków, że zebranie członków sekcji odbędzie się dziś o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu własnym na boisku. Ponieważ na zebraniu tem będą omawiane sprawy organizacyjne, zarząd sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

ZAWODY O MISTRZOSTWO KL. A. W ZAWIERCIU.

Jutro w godzinach poobiednich na boisku T. A. Z. w Zawierciu odbędą się zawody o mistrzostwo kl. „A" pomiędzy zawierckim klubem sportowym „Warta", a myszkowskim T. S. „Myszków".

---oXo---

SPOTKANIA LIGOWE.

Jutro odbędą się cztery spotkania ligowe, które zapowiadają się ciekawie.

W Krakowie **Wisła** spotka się **z 22 p. p.**

Pogoń gra z Czarnymi we Lwowie.

W Warszawie **Warszawianka** gościć będzie **Cracovie.**

Ruch wyjeżdża do Łodzi, gdzie rozegra zawody **z Ł. K. S.**

Z KLUBU MOTOCYKLOWEGO W SOSNOWCU.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że kalendarz turystyczno - sportowy klubu na najbliższy miesiąc jest następujący:

29 maja indywidualne wycieczki członków;

5 czerwca — **wyścigi t. zw. „kilometrlance"** dla członków KMZD. oraz dla wszystkich niezrzeszonych motocyklistów;

12 czerwca — wielka wycieczka do **Morawskiej Ostrawy** (Czechosłowacja), gdzie odbędą się wyścigi motocyklowe

19 czerwca — **wycieczka przez Mikołów, Żory i Rybnik do Jastrzębia - Zdroju;**

26 czerwca — **szosowe wyścigi międzyklubowe w Sosnowcu** i

29 czerwca — wycieczka familijna

Członkowie KMZD. pragnący wziąć udział w wycieczce do Morawskiej Ostrawy obowiązani są osobiście zgłosić się do sekretarjatu klubu w godzinach biurowych (Sosnowiec, Małachowskiego 9) do dnia **26 bm.** celem podpisania odpowiedniej deklaracji i zgłoszenia osób towarzyszących kierowcy na motocyklu. Kierowca obowiązany jest złożyć klubowi prawo jazdy i dowód rejestracyjny oraz podać datę i miejsce urodzenia swoje i osób mu towarzyszących.

Na zasadzie tych deklaracyj będą wydane przepustki graniczne dla osób i maszyn. Opłata wynosi od maszyny 2 zł. i od osoby 1 zł. Zgłoszenia na wycieczkę do Morawskiej Ostrawy po dn. 26 bm. nie będą uwzględnione.

W dniu 27 bm. odbędą się pierwsze ćwiczenia mające na celu przysposobienie wojskowe, wobec czego zarząd K. M. Z. D. prosi członków swych o przyjęcie licznego udziału w tych ćwiczeniach. Zbiórka w Sosnowcu na placu przed dworcem kolejowym punktualnie o godzinie siódmej wieczorem.

HUMOR.

CUDOWNE DZIECKO.

Nauczyciel (szczypie chłopca w policzek): Masz mądrą główkę, Moniek!

Moniek: Co? Tylko jedną główkę? — Mam trzy głowy.

Nauczyciel: Jak to możliwe ?

Moniek: Mama mówi, że mam głowę taty, tata znów mówi, że mam głowę mamy, no, a gdzie moja własna głowa?

CUD NAD CUDAMI.

– Wiesz, warto to zapisać złotemi czcionkami. Mam przyjaciela, który zna człowieka, nie skarżącego się, że został zrujnowany przez dzisiejsze podatki.

— Czyż to możliwe?

— Tak. Ten szczęśliwiec urodził się przed 6 miesiącami.

ROZMÓWKA.

— Znasz angielski?

— Nie.

– A po francusku rozumiesz?

— Też nie.

— A po hiszpańsku?

— Ani słowa.

— Więc powiem ci poprostu po polsku: — pożycz mi 15 złotych.

TRZECIA PARA.

Pani profesorowa: Mój mąż ma strasznie krótki wzrok. Używa stale trzech par okularów.

Gość: Trzy pary okularów? Na cóż mu aż tyle?

Profesorowa: Jedną parę używa do patrzenia, drugiej do czytania, a trzecia para okularów potrzebna mu żeby rano mógł znaleźć dwie pozostałe.

W SZKOLE.

Nauczyciel. Gęsiorek, wiele jest sześć razy dwa .

— Siedemnaście.

— A 3 razy 8?

— 36.

— Kto cię tak uczył?

— Mój kuzyn.

— Czem on jest z zawodu.

— Kelnerem.

— Hm... w porządku...

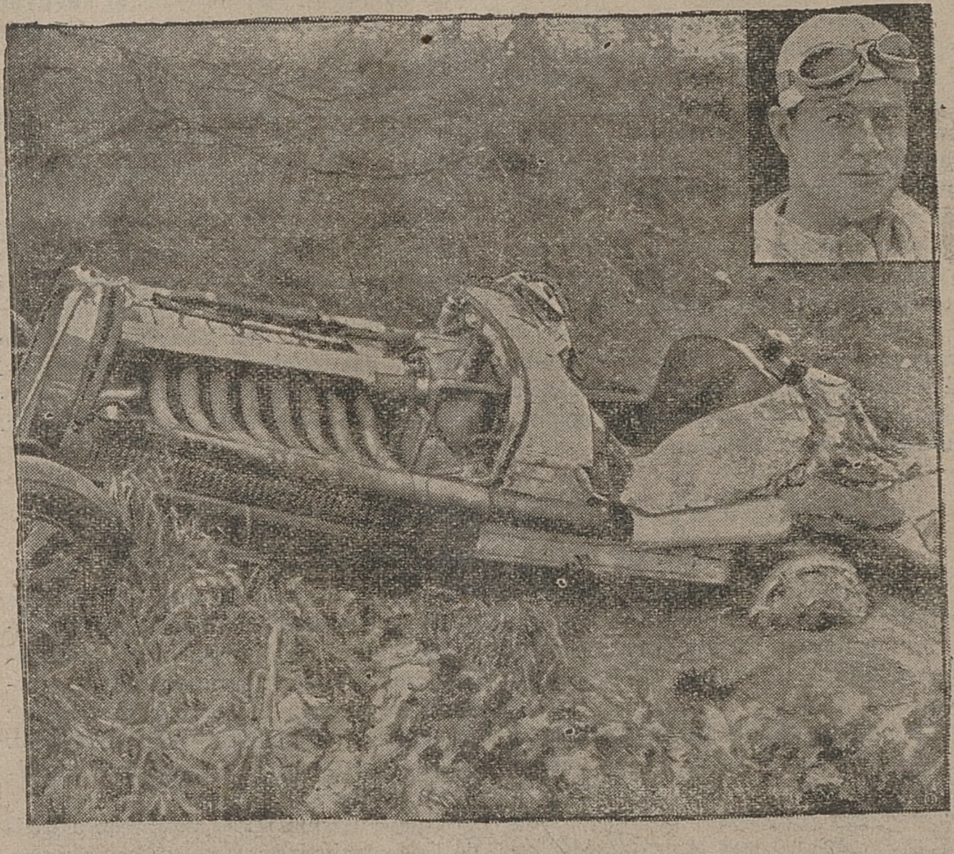
MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

Hela: Wiesz, gdy sędzia spytał mnie, ile mam lat, nie pamiętam dokładnie, czy mam 24 czy 25 lat.

Fela: A ile poowiedziała?

Hela: 17 lat.

ŚMIERTELNA JAZDA ZNAKOMITEGO AUTOMOBILISTY.



W wielkich międzynarodowych zawodach automobilowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi głośny automobilista czechosłowacki książę Lobkowitz, który stoczył się zaraz w pierwszem okrążeniu ze szlaku po którym pędził do rowu głębokości 4-ch metrów.

Samochód został zdruzgotany, a jeździec na skutek odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala. Wypadek został spowodowany defektem osi. Na ilustracji naszej widzimy nieszczęśliwego jeźdźca oraz zniszczony samochód.

C. 1279/32

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górn. na zasadzie art. 94 prawa wekslowego wzywa posiadacza zaginionego weksla na sumę 1000 zł. płatnego w dniu 4-go października 1930 r. z wystawienia Tomasza i Marji małż. Kawka z Częstochowy, który to weksel był w posiadaniu Wiktorji Czernej z Dąbrowy Górn. aby w ciągu 60 dni, licząc od daty ukazania się w druku niniejszego ogłoszenia, stawił się i weksel ten okazał Sądowi.

Wrazie niezgłoszenia się w oznaczonym terminie, weksel ten uznany będzie przez Sąd za umorzony.

Sędzia Grodzki: (—) OSTROWSKI.
Za zgodność st. sekretarz: WIDECKI.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-:4. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.